

(Il Messaggero - S.Carina) Tym razem lokacja została zmieniona. Nie jest to Boston, jak zdarzyło się z Garcia i Spallettim, ale Londyn. Di Francesco, w towarzystwie Monchiego, wylądował wczoraj po południu w stolicy Anglii, aby spotkać się z Pallottą. Na lotnisku Heathrow czekał an nich Alex Zecca, który towarzyszył im w drodze do miejsca gdzie przebywa prezydent, do którego dołączył już w poniedziałek Baldissoni, zaangażowany w spotkania handlowe.

Spotkanie (dyrektor sportowy i trener wrócili w nocy) było przede wszystkim poznawcze, gdyż amerykański prezydent i trener rozmawiali do wczoraj tylko telefonicznie. Spotkanie posłużyło też podkreślenie linii transferowej. Po sprzedaży Salaha do Liverpoolu dopięto budżet pod kątem finansowego Fair Play: z ponad 40 mln euro, które wylądują w kasie Giallorossich, 3 mln powędrują do Chelsea, zgodnie z klauzulą zawartą w umowie. Podczas gdy w ataku oczekuje się odpowiedzi zwolnionego Ghezzala, nie tracąc z oczu Berardiego i Papu Gomeza, po tym jak klub znalazł w ostatnich godzinach porozumienie z Karsdorpem i Serim, ocenia jakie ruchy robić. Za skrzydłowego może nie wystarczyć 12 mln euro plus bonusy, oferta, którą złożono Feyenoordowi w poniedziałek. W przypadku Iworyjczyka sytuacja jest w zawieszeniu.

Jego transfer wiąże się ściśle z odejściem Paredesa. Roma ocenia biorąc jak zawsze wszystko pod uwagę i ocenia oferty, które wpływają za Argentyńczyka. Pozbycie się go teraz, biorąc pod uwagę, że po stronie pasywa i po amortyzacji jego karta jest warta 3,6 mln euro, sprzedaż przyniosłaby niemal całkowity zysk. Ponadto uchroniłaby klub od rozpoczęcia długich negocjacji odnowienia umowy. Leo chciałby zostać, aktualnie zarabia 1 mln euro plus bonusy, ale ma oferty z dwa razy wyższym wynagrodzeniem. To liczby, do których nie chce dojść Roma. Monchi czeka, nie spieszy się. Inaczej wygląda sytuacja Manolasa. Grek, niezadowolony z propozycji podwyżki zaproponowanej przez Giallorossich, rozgląda się dookoła. Czekają na Chelsea, a w międzyczasie negocjuje z Zenite, jedynym klubem, który zrobił konkretne kroki. 4 mln euro za sezon dla piłkarza i 30 mln dla Romy to oferta Mansiniego, przedstawiona w poniedziałek agentowi Greka. W Trigorii się zastanawiają. Jeśli zostanie zaakceptowana, do roli zmiennika myśli się o Lemosie z Las Palmas.

Tymczasem podczas gdy w Brazylii pojawia się wiadomość o zainteresowaniu napastnikiem Richarlisonem, rocznika 1997, którego karta jest własnością Fluminense (w Trigorii kategorię zaprzeczają), wzrok Monchiego rozciąga się na Chile. Dyrektor sportowy podgląda Felipe Morę, 23 lata, środkowego napastnika Universidad del Chile, którego wskazał mu Sampaoli, gdy byli jeszcze w Seville. Cruz Azul, zespół z Meksyku, wydaje się jednak wyprzedzać wszystkich. Znaleźli porozumienie zarówno z klubem jak i graczem. Do oficjalnego potwierdzenia brakuje tylko podpisu piłkarza. Wczoraj chilijski klub, zanim dał zielone światło na transfer, kontaktował się ponownie z Monchim, mając nadzieję na ofertę, ale ta się nie pojawiła. Mora zatem powinien przejść do Cruz Azul. Mniejsze operacje: Bologna chce wypożyczyć Gersona, Bari wykupiło Capradossiego, z kolei Fredianiego kupiła

Parma.

Autor: abruzzi